

Raport z rynku walutowego

piątek, 31 sierpnia 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Warszawska GPW kontynuowała wczoraj wyprzedaż akcji, co poparte zostało rosnącym całym obrotem, który tym razem wyniósł 739 milionów złotych. Mimo, że dynamika spadków indeksów blue chipów drugi raz z rzędu się zmniejszyła (do 0,38%) to nadal tydzień charakteryzuje się przeceną głównych indeksów giełdowych. Wczorajszy odczyt GUS na temat Produktu Krajowego Brutto, który był zaskakująco słaby w porównaniu do prognoz rynkowych, wywołał przede wszystkim ruch na rynku walutowym, gdzie złoty poddany był znaczącej deprecjacji. Mimo tak znaczącego spadku dynamiki wzrostu gospodarczego (o 1,1 punktu procentowego w porównaniu do I kwartału) Jacek Rostowski (minister finansów) uważa, że nie ma powodu do zmiany prognozy wzrostu PKB, zapisanej w ustawie budżetowej na ten rok (2,5%). Podobnego zdania jest również Janusz Witkowski (prezes GUS) i choć w jego ocenie w drugiej połowie tego roku gospodarka nie przyspieszy (w pierwszym półroczu wskaźnik wzrostu wyniósł 2,9%) to nie ma powodów do niepokoju. Początek ostatniej sesji tego tygodnia odznacza się kolorem zielonym, ale trudno powiedzieć czy ta tendencja utrzyma się do końca dnia, biorąc pod uwagę oczekiwane informacje ze świata.

Wczorajszy dzień przyniósł zgodną z oczekiwaniami kontynuację deprecjacji polskiej waluty. Na rynku pary EUR/PLN notowania zbliżyły się do rejonu kolejnego oporu – okolic figury 4,2000. Maksimum sięgnęło nawet poziomu 4,2050! Patrząc na obraz EUR/PLN przez pryzmat dotychczasowych zmian widać, że na razie pozostajemy w sentymencie sprzyjającym dalszym wzrostom. Nie można więc wykluczyć, że dzisiejsza sesja przyniesie nowe lokalne maksima. Analizując sytuację stricte pod kątem technicznym widać jednak, że najprawdopodobniej kurs wszedł w zakres cen, które określić można mianem końcowego etapu widocznej od wtorku wyprzedaży złotego. Innymi słowy można już zaryzykować założenie, że zbliża się czas na odreagowanie. Sygnałną takiego cofnięcia się kursu byłby spadek poniżej 4,1850. W przypadku rynku USD/PLN dopiero spadki eurodolara zainicjowały trwałe pokonanie oporu na wysokości 3,3000 – 3,3300. Poranne otwarcie w okolicy 3,3600 to bez wątpienia sygnał na kontynuację wzrostów nawet z zasięgiem na 3,4000 – 3,4100. Zanim jednak dojdzie do

ataku na tą kluczową barierę oczekiwać należy próby jakiegoś relatywnie płytkiego odreagowania, np. z zasięgiem na 3,3400 – 3,3300.

Rynek światowy

Okres marazmu powoli mija na rynku akcji i podczas czwartkowego handlu aktywniejsze znów okazały się niedźwiedzie. Przecena głównych indeksów giełdowych dotknęła bowiem zarówno parkietów europejskich, jak i amerykańskich (np. niemiecki DAX stracił na koniec dnia 1,64%, a S&P500 w USA 0,78%). I choć azjatycki rynek sprzyjał graczom nastawionym na spadki (NIKKEI225 stracił 1,6%) to początek dzisiejszej sesji w Europie charakteryzuje się kolorem zielonym. Wczorajsze nieliczne odczyty makroekonomiczne nie miały większego wpływu na rynek, gdyż cały czas inwestorzy oczekują na sympozjum w Jackson Hole. Jednak poznane już dzisiaj odczyty nie wypadły najlepiej: produkcja przemysłowa w Japonii niespodziewanie pogłębiła w lipcu spadki (o 1,2% m/m i o 1% r/r), a sprzedaż detaliczna w Niemczech oraz Hiszpanii wbrew oczekiwaniom zmniejszyła się w ubiegłym miesiącu (odpowiednio o 1% r/r i 7,3% r/r). Tym samym ostatnia sesja tego tygodnia zapowiada się na rynku walutowym oraz akcji bardzo ciekawie.

Kolejny dzień marazmu na rynku tej pary za nami i prawdopodobnie przed nami. Od praktycznie trzech tygodni (w oczekiwaniu na poważniejszy zewnętrzny impuls) notowania kurczowo trzymają się górnego zakresu ostatniej fali wzrostów: 1,2450 – 1,2600. Dwukrotne nieudane wyjście powyżej figury 1,2600 przełożyło się na realizację zysków, co w efekcie zainicjowało spadki (umocnienie dolara) nieznacznie poniżej figury 1,2500. Poranny dołek sięgnął poziomu 1,2488! Analizując poranny obraz tej pary (wykres H1) widać, że obecnie brać pod uwagę należy test dolnej bariery: 12460 – 1,2450. Umocnienie dolara względem euro w ciągu najbliższych godzin poniżej tego miejsca charakterystycznego (bez poważniejszych impulsów zewnętrznych) wydaje się raczej mało prawdopodobne.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.